

Sygn. akt II AKa 188/19

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 listopada 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie II Wydział Karny w składzie:

Przewodniczący: SSA Stanisław Kucharczyk

Sędziowie: SSA Piotr Brodniak

SO del. do SA Dorota Mazurek (spr.)

Protokolant: st. sekr. sądowy Karolina Pajewska

**przy udziale prokuratora Prokuratury Rejonowej Szczecin - Śródmieście w Szczecinie Anity Cofur
po rozpoznaniu w dniu 14 listopada 2019 r. sprawy**

D. B.

oskarżonej z art. 13 § 1 k.k. w związku z art. 148 § 1 k.k.

na skutek apelacji wniesionych przez obrońcę oskarżonej i prokuratora

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 16 maja 2019 r. sygn. akt III K 361/18

I. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że na podstawie art. 73 § 1 k.k. w okresie próby oddaje oskarżoną pod dozór kuratora sądowego i na podstawie art. 72 § 1 pkt 1 k.k. zobowiązuje D. B. do informowania kuratora o przebiegu okresu próby na piśmie raz w miesiącu;

II. w pozostałym zakresie zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

III. zasądza od oskarżonej na rzecz Skarbu Państwa 1/2 wydatków za postępowanie odwoławcze, wymierza jej za to postępowanie opłatę w kwocie 244 (dwieście czterdzieści cztery) złotych, a pozostałą część wydatków obciąża Skarb Państwa.

SSO (del). Dorota Mazurek SSA Stanisław Kucharczyk SSA Piotr Brodniak

Sygn. akt II AKa 188/19

UZASADNIENIE

D. B. została oskarżona o to, że:

w dniu 13 czerwca 2018r. w S. w mieszkaniu przy ul. (...), działając w zamiarze bezpośrednim, usiłowała pozbawić życia P. Ś. (1) w ten sposób, że jednokrotnie ugodziła go nożem w klatkę piersiową w okolice serca, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci rany kłuto-ciętej drążącej do tkanki podskórnej wymagającej zaopatrzenia chirurgicznego,

tj. o czyn z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k.

Sąd Okręgowy w Szczecinie wyrokiem z dnia 16 maja 2019 roku w sprawie o sygn. akt III K 361/18,

I. uznał oskarżoną D. B. za winną tego, że w dniu 13 czerwca 2018r. w S. jednokrotnie ugodziła nożem P. Ś. (1) w okolice podobojczykową lewą w wyniku czego spowodowała u niego naruszenie powłok miękkich klatki piersiowej na okres zbliżony do dnia 7 tj. czynu z art. 157 § 2 kk i za to przestępstwo na podstawie art. 157 § 2 kk i art. 71 § 1 kk wymierza jej karę 8 (ośmiu) miesięcy pozbawienia wolności i grzywnę w wysokości 64 (sześćdziesięciu czterech) stawek dziennych po 10 (dziesięć) złotych każda,

II. na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 kk wykonanie orzeczonej oskarżonej kary pozbawienia wolności warunkowo zawiesza na okres próby 1 (jednego) roku,

III. na podstawie art. 63 § 1 i 2 kk zalicza D. B. na poczet orzeczonej jej kary pozbawienia wolności okres rzeczywistego pozbawienia wolności w niniejszej sprawie od dnia 13 czerwca 2018r. godz. 01:45 do dnia 08 lutego 2019r. godz. 01:45, a nadto zalicza oskarżonej na poczet orzeczonej grzywny okres rzeczywistego pozbawienia wolności od dnia 08 lutego 2019r. godz. 01:45 do dnia 11 marca 2019r. godz. 14:10 uznając grzywnę za wykonaną w całości,

IV. na podstawie art. 627 kpk zasądza od oskarżonej D. B. koszty sądowe.

Apelację od przedmiotowego wyroku wywiódł prokurator i obrońca oskarżonej.

Prokurator zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości, na niekorzyść oskarżonej, na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił: obrazę przepisów postępowania, mającą wpływ na jego treść, a to art. 7 k.p.k. poprzez przekroczenie zasady swobodnej oceny dowodów i niezasadne przyjęcie przez Sąd I instancji, wbrew zasadom prawidłowego rozumowania oraz wskazaniom wiedzy i doświadczenia życiowego, iż całokształt okoliczności sprawy, zwłaszcza okoliczności podmiotowo- przedmiotowe, wskazywałyby w ocenie Sądu, iż D. B. nie działała z zamiarem zabójstwa pokrzywdzonego P. Ś. (1) podczas, gdy jak wynika to z prawidłowej oceny materiału dowodowego sprawy, wyżej wymieniona swoim zachowaniem polegającym na zadaniu ciosu ostrym nożem kuchennym o długości 21 centymetrów, w lewą część klatki piersiowej na wysokości serca jej byłego konkubenta P. Ś. (1) z którym pozostawała w konflikcie, mówiąc do niego „pożałujesz tego, zdechniesz śmieciu”, a następnie mimo krwawienia P. Ś. (1) i deklarowania przez niego złego stanu zdrowia nie udzieliła mu pomocy, przy czym pozwoliła P. Ś. (1) na opuszczenie mieszkania dopiero po kilkunastu minutach dzięki czemu pokrzywdzonemu została udzielona pomoc medyczne w rezultacie czego nie doszło do wystąpienia u P. Ś. (1) skutku śmiertelnego, poprzez co oskarżona wyczerpała znamiona przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k., z którego to przepisu Sąd powinien zakwalifikować czyn D. B..

Na podstawie art. 427 § 1 i 2 k.p.k. i art. 437 § 2 k.p.k. skarżący wniósł o uchylenie orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w Szczecinie.

Obrońca oskarżonej zaskarżył przedmiotowy wyrok w całości, na korzyść oskarżonej. Na podstawie art. 427 § 2 k.p.k. i art. 438 pkt 2 k.p.k. zaskarżonemu wyrokowi zarzucił, mającą wpływ na treść orzeczenia obrazę przepisów postępowania:

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez zaniechanie wszechstronnej i wyczerpującej oceny materiału dowodowego, uwzględniającej zasady doświadczenia życiowego oraz prawidłowego wnioskowania, prowadzące do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, zastąpienia jej dowolnością, wyrażającą się w szczególności w ocenie zeznań pokrzywdzonego P. Ś. (1) oraz oparcie na nich ustaleń faktycznych decydujących dla rozstrzygnięcia sprawy, podczas gdy:

- jego zeznania pozostają niespójne, uległy zmianie w toku postępowania, a w znacznej części są nielogiczne i niepełne,

- istotne wątpliwości co do jego zeznań wzbudzają inne dowody zgromadzone w sprawie lub też jego zeznania są z nimi sprzeczne,

co powinno prowadzić do uznania ich za niewiarygodne, zwłaszcza co do przedstawionego przez niego okoliczności w jakich odniósł obrażenia.

- art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez zaniechanie wszechstronnej i wyczerpującej oceny materiału dowodowego, uwzględniającej zasady doświadczenia życiowego oraz prawidłowego wnioskowania, prowadzące do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów, zastąpienia jej dowolnością, wyrażającą się w szczególności w ocenie wyjaśnień oskarżonej co do przebiegu zdarzenia z 13 czerwca 2018 roku oraz uznaniu ich za niewiarygodne podczas gdy:

- oskarżona w toku całego postępowania przedstawiała przebieg tego zdarzenia w sposób zasadniczo jednolity oraz konsekwentny wobec czego jej wyjaśnienia należało uznać za polegające na prawdzie i na nich oprzeć ustalenia faktyczne poczynione w sprawie, a nie na relacji pokrzywdzonego, jak to uczynił Sąd I instancji.

3. art. 7 k.p.k. w zw. z art. 410 k.p.k. poprzez przyjęcie, że oskarżona celowo zadała P. Ś. (1) cios nożem, podczas gdy zebrany materiał dowodowy prawidłowo oceniony nie daje podstaw do sformułowania takiego ustalenia, a wręcz przeprowadzony dowód z uzupełniającej opinii biegłego sądowego potwierdził możliwość powstania obrażeń pokrzywdzonego w sugerowany przez D. B. sposób, wykluczający jej umyślność zaniechanie wszechstronnej i wyczerpującej oceny materiału dowodowego, uwzględniającej zasady doświadczenia życiowego oraz prawidłowego wnioskowania, prowadzące do przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów.

Podnosząc te zarzuty skarżący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uniewinnienie oskarżonej D. B. od zarzucanego jej czynu, a ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Apelacyjny zważył co następuje.

Apelacja prokuratora, doprowadziła do częściowej zmiany wyroku, lecz nie zasługiwała na uwzględnienie, tak w zakresie sformułowanych w niej zarzutów, jak i wniosku o uchylenie zaskarżonego wyroku. Natomiast apelacja obrońcy oskarżonej choć doprowadziła do częściowej zmiany w zakresie ustaleń faktycznych, to nie miało to wpływu, tak na rozstrzygnięcie o winie, jak i sprawstwie oskarżonej w zakresie przypisanego jej czynu, jak i nie mogło wpłynąć na orzeczenie o karze.

Nie mniej rację należało przyznać obrońcy oskarżonej w zakresie w jakim skarżący podniósł zarzuty odnoszące się do nieprawidłowej oceny dowodów, a w szczególności przydania w całości waloru wiarygodności zeznaniom pokrzywdzonego i czynienia w oparciu o te zeznania ustaleń faktycznych, a odrzucenia w tym zakresie, jako niewiarygodnych wyjaśnień oskarżonej, co do przebiegu kłótni mającej miejsce bezpośrednio przed zdarzeniem, będącym przedmiotem osądu. Jawią się one jako zasadne, choć nie mogące podważyć, co do istoty ustaleń Sądu w zakresie przypisanego oskarżonej sprawstwa i winy tj. popełnienia przestępstwa z art. 157 2 k.k.. Rację ma bowiem skarżący, że tak zasady wiedzy, doświadczenia życiowego, jak i logiki nie pozwalają na uznanie, że pokrzywdzony, zachowywał się po powrocie oskarżonej (będącej pod znacznym wpływem alkoholu) spokojnie. Już zmienność jego relacji w tym zakresie, trafnie wskazana przez obrońcę w apelacji, wskazuje, że nie był wiarogodny dowodząc, że zamierzał z uwagi na zachowanie oskarżonej, poirytowanej jego spokojnymi wypowiedziami, po prostu wyjść z mieszkania. Już nagranie z monitoringu świadczy o tym, że P. Ś. (1) był zdenerwowany faktem, że D. B. nie wraca do domu w uzgodnionym czasie. Nagranie to wskazuje też, że posiadał on klucze od mieszkania, skoro dwukrotnie je opuszczał pozostawiając w mieszkaniu dwoje małych dzieci. Nie sposób więc uznać, że po powrocie oskarżonej zachował spokój - na jaki się powołuje i ograniczył swoje zachowanie jedynie do pretensji związanych z późnym powrotem. Jak zeznał S. P.- funkcjonariusz Policji pokrzywdzony mówił mu, że się poszarpali k 62. Niewątpliwie wypowiadał słowa wskazujące, że D. B. w czasie nieobecności zachowywała się niemoralnie - używając przy tym słów wulgarnych. Świadczą o tym nie tylko wyjaśnienia oskarżonej, ale też fakt, że w toku rozprawy przed Sądem, już wcześniej niekonsekwentny w zakresie przebiegu kłótni, pokrzywdzony przywołał wypowiedź oskarżonej, która nie miała by racji bytu w sytuacji gdyby nie zarzucał jej zdrady. Co więcej, rację ma obrońca, że na wiarygodność relacji oskarżonej w zakresie przebiegu awantury, wskazują też niewątpliwie wcześniejsze zachowania P. Ś. (1) wobec

oskarżonej, w tym i dowody z esemesów, świadczące wprost o tym, że podejrzewał D. B. o zdrady, jak i to, że swoich bliskich poinformował, że doszło pomiędzy nim, a oskarżoną do kłótni.

Trafnie wskazuje obrońca oskarżonej, że zeznania P. Ś. (1) ewoluowały, co do tego jaki był przebieg zdarzenia, czego dowodem jest chociażby to, że w toku postępowania przed Sądem wskazał, że oskarżona wzięła nóż, bo zamierzała zrobić sobie kanapkę. Na taką okoliczność nie powołała się nawet sama oskarżona. Jednoznacznie wskazała, że przyczyną dla której wzięła nóż do ręki było to, że P. Ś. (1) nie chciał opuścić mieszkania, chciał jej zabrać torebkę i jak wynika z relacji D. B. (k 115), zrobił to, a następnie wyjął z tej torebki telefon, który schował do kieszeni. To niewątpliwie wywołało reakcję oskarżonej. Po dokonaniu tej czynności przez pokrzywdzonego, jak wynika z jej własnej relacji ugodziła P. Ś. (1) nożem, a on w odwecie rzucił jej telefonem o podłogę. Skoro na uszkodzonym telefonie znajdowały się ślady krwi, co potwierdza też protokół oględzin mieszkania k 27, to nie sposób uznać, że do uszkodzenia telefonu doszło w innym czasie, czy miejscu. Z tą też sytuacją należało łączyć wypowiedź oskarżonej „pożałujesz tego” o ile miała ona w ogóle miejsce, w szczególności w zakresie jej drugiego członu. Ta wątpliwość wynika z faktu, że pokrzywdzony początkowo nie potrafił przytoczyć słów, jakie oskarżona miała do niego wypowiedzieć po zadaniu uderzenia nożem. Rację ma obrońca oskarżonej, że o ile oskarżona, co do przebiegu zdarzenia do momentu zanim doszło do zadania ciosu pozostaje konsekwentna, o tyle pokrzywdzony zmieniał treść swojej relacji, bo w rozmowie z przybyłymi na miejsce zdarzenia funkcjonariuszami wskazywał na szarpanie się i nie wskazywał na swoją aktywność werbalną, o tyle w zeznaniach przed sądem mówi o „wzajemnym przekomarzaniu się”, a słowa o tym, że to „jej interes” wypowiedziane przez oskarżoną odnosił już do kłótni na tle zdrady, a nie tego gdzie była, jak poprzednio wskazywał.

Sąd Okręgowy orzekający w przedmiotowej sprawie w istocie dostrzegł, że pokrzywdzony starał się przedstawić siebie w lepszym świetle, niż mogło to wynikać z jego zachowania w dniu zdarzenia, lecz pomimo tego, uznając to do czego doszło w mieszkaniu kłótnią, przyjął za pokrzywdzonym przebieg zdarzenia oparty o jego twierdzenia o spokojnym zachowaniu i chęci opuszczenia mieszkania. Relacja pokrzywdzonego odbiegała od możliwości przyjęcia, że była to kłótnia, czy awantura, skoro on się w konflikt nie angażował. Sąd odwoławczy dostrzegając okoliczności wynikające z poszczególnych relacji i zeznań pokrzywdzonego i konfrontując je z innymi dowodami w tym wyjaśnieniami oskarżonej, w istocie przyjmuje, że prawdziwy przebieg zdarzenia, zanim doszło do ugodzenia pokrzywdzonego nożem przedstawia oskarżona. W istocie w swojej relacji nie kwestionuje ona okoliczności dla siebie niekorzystnych dot. tak tego, że wzięła nóż w określonym celu, jak i tego, że tego noża użyła, po tym już jak pokrzywdzony zabrał jej torebkę i schował telefon do kieszeni. Nie mniej wbrew stanowisku obrońcy nie sposób uznać, że oskarżona ugodziła pokrzywdzonego, aby się bronić przed jego atakiem. Oskarżona przesłuchana pierwszy raz po zdarzeniu wskazywała, że „ugodziła” pokrzywdzonego. Co prawda wskazywała, że nie wie jak do tego doszło, tak wówczas, jak i w kolejnych wyjaśnieniach, lecz w istocie jej wypowiedzi w tym zakresie były jedynie hipotetyczne. I w tym zakresie Sąd odwoławczy nie podziela stanowiska obrońcy, co do tego, że do spowodowania obrażeń, które spowodowane zostało, jak stwierdziła oskarżona poprzez „ugodzenie” doszło nieświadomie, czy na skutek obrony przed atakiem pokrzywdzonego. Pokrzywdzony był już w posiadaniu telefonu, nie miał powodu atakowania oskarżonej, a co więcej kontekst sytuacyjny świadczy o tym, że oskarżona miała w tym czasie powód by ukarać pokrzywdzonego, nie tylko z powodu tego, że nie chciał opuścić mieszkania, ale i z powodu zabrania jej telefonu, co nie oznacza jeszcze, że oskarżona chciała pokrzywdzonego P. Ś. (1) zabić. Treść opinii biegłego nie może potwierdzać relacji oskarżonej, co do tego w jaki sposób zadała uderzenie, bo oskarżona przedstawia różne możliwości dojścia do tej sytuacji, stąd biegły jedynie mógł wskazać hipotetyczną możliwość zaistnienia określonej sytuacji. Nie mniej odnosząc się do twierdzeń oskarżonej, co do sposobu trzymania noża (ostrze skierowane w dół) stwierdził, że w tej sytuacji nie byłoby możliwości doznania przez pokrzywdzonego obrażeń. Tak więc, pomimo, że ustalenia Sądu wskazujące na spokój pokrzywdzonego w czasie zdarzenia i to, że doznał obrażeń na ciele, gdy zmierzał do opuszczenia mieszkania, nie mogą być zaakceptowane, a Sąd Okręgowy dostrzegając postawę P. Ś. (1) winien ustalenia dotyczące tego, co wydarzyło się przed inkryminowanym zdarzeniem, ocenić poprzez pryzmat owego braku szczerości P. Ś. (1) na jaki w uzasadnieniu się powołał, to wbrew stanowisku obrońcy oskarżonej, nawet całkowite przydanie jej wyjaśnieniom waloru wiarygodności, nie daje podstaw do uznania, że oskarżona nie dopuściła się czynu będącego jej przypisanym. Wskazać bowiem należy, że w momencie gdy zadała uderzenie pokrzywdzonemu, on zabrał już jej torebkę i jak sama wskazuje, zajęty był chowaniem jej telefonu do kieszeni. Wskazywanie hipotetycznych założeń, tak co do tego, że pokrzywdzony mógł ja chcieć uderzyć,

czy też podejść zbyt blisko, podobnie jak i dywagacje co do tego w jaki sposób pokrzywdzona trzymała nóż przed zadaniem ciosu, nie znajdują oparcia w nawet w jej własnych relacjach. Określenia o ugodzeniu nożem nie użyła by osoba uznająca, że pokrzywdzony naszedł na ów nóż. Podobnie też gdyby ugodzenie było związane z obroną w sposób oczywisty by na to wskazała. Z tych względów kolejne treści zawarte w wyjaśnieniach oskarżonej w tym zakresie słusznie uznał Sąd Okręgowy za niewiarygodne.

O niemożności uznania, że ugodzenie owe było dziełem przypadku, czy zachowania pokrzywdzonego, świadczy też, wbrew stanowisku obrońcy oskarżonej, wypowiedź jaką P. Ś. (1) skierował do operatora pogotowia k 123, gdzie wprost wskazał, że kobieta go dźgnęła. W tym czasie zapewne nie był ukierunkowany na pomawianie oskarżonej, nawet jeśli był na nią zły, bo w istocie był przestraszony, o czym świadczy nie tyle treść jego wypowiedzi, co sposób przekazania informacji. Oskarżona natomiast, niewątpliwie wskazując na coraz to nowe twierdzenia, w zakresie możliwego sposobu odniesienia przez pokrzywdzonego obrażeń, nie jest konsekwentna i w tej części słusznie Sąd Okręgowy nie dał jej wiary, jak i nie poczynił w oparciu o jej relację, co do samego kulminacyjnego przebiegu zdarzenia ustaleń faktycznych skoro musiały by one być oparte o wersje co do których sama nie miała przekonania. Do zdarzenia doszło w pokoju, nie mniej nie w sytuacji gdy pokrzywdzony schylał się by wyjść z mieszkania, lecz po tym, jak już zabrał z torebki oskarżonej telefon. Dlatego, choć ustalając odmiennie przebieg kłótni stron i przyczynę ugodzenia pokrzywdzonego nożem przez oskarżoną, sąd odwoławczy stwierdza, że w istocie brak jest podstaw do zakwestionowania tego, że D. B. spowodowała i to umyślnie u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci naruszenia powłok miękkich klatki piersiowej na okres zbliżony do dni 7. Materiał dowodowy nie daje podstaw do twierdzenia, że oskarżona dopuściła się przypisanego jej przestępstwa nieumyślnie, czy uznania, że jej zachowanie to wynikiem obrony koniecznej, jak też by pokrzywdzony sam swoim zachowaniem spowodował doznanie owych obrażeń. Tym samym nie sposób uznać, za obrońcą, że nie zachodzą podstawy do uznania, że oskarżona swoim zachowaniem wypełniła znamion czynu z art. 157 § 2 k.k.. Oskarżona już widząc możliwość rozwiązania konfliktu z pokrzywdzonym przy użyciu noża, jako osoba dorosła działała świadomie (nawet nietrzeźwa) i spowodowała umyślnie wskazany w opinii sądu lekarskiej skutek w postaci doznanych przez pokrzywdzonego obrażeń ciała. Obejmowała bowiem swoją świadomością możliwość spowodowania takiego skutku i takiego skutku chciała, bo ten skutek miał jej zagwarantować to, że pokrzywdzony wyjdzie z mieszkania podporządkowując się jej oczekiwaniom.

Nie sposób jest jednak podzielić stanowiska prokuratora, co do tego, że oskarżona miała zamiar pozbawienia P. Ś. (1) życia. Sąd Okręgowy dokonując oceny zebranego w sprawie materiału dowodowego, w zakresie okoliczności podmiotowo przedmiotowych, wbrew stanowisku prokuratora nie uczynił tego z naruszeniem zasad prawidłowego rozumowania, wskazań wiedzy i doświadczenia życiowego. Również zmiana ustaleń, co do przebiegu kłótni pomiędzy D. B. a P. Ś. (1), czy okoliczności zadania ciosu, nie podważa zasadności przyjęcia, że oskarżona nie miała zamiaru ani bezpośredniego ani ewentualnego, pozbawienia pokrzywdzonego życia, ani się na to nie godziła.

Prawdą jest, że oskarżona zadała pokrzywdzonemu uderzenie nożem w klatkę piersiową po lewej stronie, ostrze noża było o długości 21 cm, jak i to, że pozostawała z byłym konkubentem w konflikcie (podobnie jak on z nią), nie przesądza to jednak, co słusznie zauważa Sąd pierwszej instancji, że oskarżona miała zamiar dokonania zabójstwa P. Ś. (1). W orzecznictwie Sądu Najwyższego reprezentowane jest stanowisko, że ani zadanie ciosu w miejsce dla życia niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, samo przez się nie decyduje jeszcze o tym, że sprawca działał w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. „Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać – poza użytym narzędziem – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania ...” (wyrok SN z dnia 9.05.1974 r., sygn. akt III KR 388/73, OSNKW 1974/7-8/137). Zamiar ewentualny (dolus eventualis) polega bowiem na tym, że sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i na to się godzi. Praktycznie oznacza świadomość i wolę urzeczywistnienia swoim zachowaniem (działaniem lub zaniechaniem) znamion czynu zabronionego, jego strony przedmiotowej. „Warunkiem przyjęcia, że sprawca czynu działał z zamiarem ewentualnym, jest ustalenie, iż - po pierwsze - sprawca miał świadomość, że podjęte działanie może wyczerpywać przedmiotowe znamiona ustawy karnej i - po drugie - sprawca akceptuje sytuację, w której czyn wyczerpuje przedmiotowe znamiona przestępstwa,

w postaci aktu woli polegającej na godzeniu się z góry z takim stanem rzeczy, przy czym zgody na skutek nie można domniemywać czy domyślać, lecz należy wskazać, że stanowi on jeden z elementów procesów zachodzących w psychice sprawcy” (wyrok SN z dnia 6.02.1973 r., sygn. akt V KRN 569/71, OSNPG 1973/6/72), przy czym ma tu oczywiście w pełni zastosowanie zasada wyrażona w art. 5 § 2 k.p.k. (wyrok SN w składzie 7 sędziów z dnia 18.07.1978 r., sygn. RNw 5/78, OSNKW 1978/9/93), a od czego skarżący niewątpliwie abstrahuje. Aby zatem móc przypisać sprawcy zabójstwo chociażby w zamiarze ewentualnym, jak w istocie oczekuje tego prokurator, trzeba wykazać, że oskarżona przewidywała możliwość popełnienia przestępstwa zabójstwa i godziła się na zaistnienie skutku w postaci śmierci byłego konkubenta. Kwestia ustalenia zamiaru sprawcy ma zatem w przedmiotowej sprawie zasadnicze znaczenia dla określenia prawidłowej kwalifikacji prawnej czynu.

O istnieniu zamiaru zabójstwa w ogóle, a także o jego postaci można wnioskować przede wszystkim na podstawie dokładnej analizy przedmiotowej danego czynu. Ustalenie czy sprawca działał z chociażby z zamiarem bezpośrednim bądź ewentualnym pozbawienia życia, wymaga więc wszechstronnej analizy, zarówno przedmiotowych, jak i podmiotowych okoliczności jego zachowania. Należy dodać, że w orzecznictwie słusznie wskazuje się, iż do okoliczności, na podstawie których, należy poczynić ustalenia w zakresie zamiaru sprawcy, zalicza się godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy, siłę ciosu, ich wielokrotność, rodzaj i rozmiary użytego narzędzia, głębokość i kierunek ran, rodzaj uszkodzeń ciała, stopień zagrożenia dla życia ludzkiego, lecz również stosunek sprawcy do pokrzywdzonego, jego właściwości i dotychczasowy tryb życia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa, a także pobudki, motywy oraz tło zdarzenia i stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego. Tymczasem, jak wynika ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, krytycznego dnia pomiędzy oskarżoną, a pokrzywdzonym – a czego skarżący nie kwestionuje, doszło do konfliktu. Konflikty tego rodzaju były w tym związku permanentne, a na to, że i w tym dniu nie będzie spokoju wskazywało już zachowanie pokrzywdzonego w czasie gdy oczekiwał na D. B.. Nie mniej ten stan nieustannego konfliktu pomiędzy partnerami nie powodował, że byli sobie obojętni, każde z nich postrzegało partnera nie tylko poprzez pryzmat emocji, ale też posiadania wspólnych dzieci. Oskarżona tłumacząc dlaczego nie powiadamiała wcześniej o zachowaniach pokrzywdzonego wobec niej wyraźnie podkreślała, że to ojciec jej dzieci, jej stosunek do pokrzywdzonego wynika też z faktu, że pomimo wyprowadzenia się od konkubenta pozwałała mu przychodzić do mieszkania, a nawet dała mu klucze.

Tak więc oskarżona pomimo, że miała już dość negatywnych zachowań pokrzywdzonego wobec jej osoby i z tego względu wyprowadziła się do mieszkania rodziców, a w dniu zdarzenia wracała do domu z niechęcią (z racji telefonów jakie odebrała od pokrzywdzonego), to nie była do niego wrogo nastawiona, a na pewno nie na tyle wrogo by chcieć pozbawić go życia. Chciała jedynie by opuścił jej mieszkanie i nie miał do niego swobodnego dostępu, stąd żądanie wydania kluczy. Pokrzywdzony, jeśli nawet w sposób dla siebie korzystny przedstawia przebieg zdarzenia, to tej okoliczności nie neguje, a wręcz wskazuje, że oskarżona zachowywała się emocjonalnie i dążyła do tego by wydała jej klucze i opuścił mieszkanie. Wskazuje też, że przed zadaniem ciosu oskarżona, wbrew stanowisku prokuratora, nie kierowała wobec niego żadnych słów świadczących o zamiarze pozbawienia go życia. Później wypowiedzane słowa, które zresztą w ocenie samego pokrzywdzonego miały różną treść, wypowiedzane były w ferworze dalszej kłótni – zabrania telefonu, jego uszkodzenia. Prawidłowo poczynione ustalenia faktyczne nakazują przyjąć, że do ugodzenia nożem doszło po tym jak pokrzywdzony odebrał oskarżonej telefon. W kontekście powyższego D. B. miała w swoim mniemaniu powód by pokrzywdzonego ukarać (co nie oznacza zabić). Dlatego też słów przez nią wypowiedzianych (nawet gdyby brzmiały tak jak pokrzywdzony je później przytoczył, co jest wątpliwe), w ciągu dalszego przebiegu kłótni, nie sposób utożsamiać z zaistnieniem po stronie oskarżonej zamiaru (nawet ewentualnego) pozbawienia życia P. Ś. (1). Podobnie też nie sposób uznać, że o tym zamiarze pozbawienia życia pokrzywdzonego świadczą kolejne zachowania D. B., jak umycie noża, czy nieudzielenia pokrzywdzonemu pomocy. Okoliczność, że pokrzywdzony krwawił, w sytuacji gdy oskarżona uważała, że jej cios nie mógł wyrządzić mu wielkiej szkody, tego nie potwierdza. Wbrew stanowisku prokuratora fakt, że P. Ś. (1) wykonywał różnorakie czynności, po ugodzeniu go nożem, w istocie tylko upewniał oskarżoną w tym przeświadczeniu. Uszkodził jej telefon, uderzając nim o podłogę, chodził po mieszkaniu, odłączał pozostawioną w kuchni komórkę, wykonywał kolejne telefony, na pogotowie, policję, do rodziców. Wspólnie z oskarżoną położył do łóżka dziecko, które się przebudziło. Nie dawał więc wyraźnych oznak, że krwawienie, a tym samym zadany cios jest tego rodzaju, że może stwarzać dla jego życia zagrożenie. Co

więcej jak wynika z relacji funkcjonariuszy policji sam schodził po schodach i dopiero na ich prośbę usiadł. Przez cały czas zachowywał przytomność. Nie jest też prawdą, wbrew twierdzeniom prokuratora, że udzielenie pomocy medycznej spowodowało, że u P. Ś. (1) nie doszło do skutku śmiertelnego. Do takiego skutku w istocie nie doszło, bo jak wynika z opinii biegłych rana o rozmiarze 3 cm była raną powierzchowną. Na skutek ugodzenia owym nożem o długości ostrza 21 cm doszło jedynie do naruszenia tkanki podskórnej. To zaś niewątpliwie wskazuje, jak na to wskazali biegli, że uderzenie było zadane z niewielką siłą, a co istotne nie sposób też uznać, że było oskarżona zamierzała zadać cios w serce. Okazana przez pokrzywdzonego na rozprawie blizna w okolicach pachy, jak i dokumentacja medyczna takiego wniosku, wysnuć nie pozwala, na co też wprost wskazywali biegli w swojej opinii. Wskazane przez prokuratora okoliczności tak związane z użyciem noża, miejscem zadania jednorazowego uderzenia owym nożem, siły owego ciosu, a wreszcie niewielkiego obrażenia, nawet w kontekście wiecznych awantur między partnerami, czy złości jaką pokrzywdzona w dniu zdarzenia wykazała względem pokrzywdzonego (w tym tej słownej) ocenione w sposób prawidłowy mogły doprowadzić jedynie do uznania, że oskarżona nie działała w zamiarze (nawet ewentualnym) pozbawienia P. Ś. (1) życia. To, że oskarżona wzięła nóż nie oznacza, że wybierała narzędzie dokonując świadomego, przemyślanego wyboru jakiego dopatruje się prokurator. Zupełne dowolne jest twierdzenie prokuratora, że oskarżona wybrała jeden z najdłuższych ostro zakończonych noży do jakiego miała dostęp w kuchni. Wedle relacji pokrzywdzonego miał wszak służyć do zrobienia kanapki. Takiego zachowania nie sposób traktować, jak chce tego apelujący prokurator – jako zmierzającego do spowodowania pozbawienia życia pokrzywdzonego. Uderzenie zadała raz i to z niewielką siłą, która wedle opinii biegłych nie stanowiła dla życia i zdrowia pokrzywdzonego zagrożenia nawet w sytuacji gdyby nie udzielono mu pomocy medycznej. To, zaś wskazuje, że wyrzucenie telefonu komórkowego, czy ewentualne wypowiedzenie, po zadaniu ciosu pokrzywdzonemu, słów „pożalujesz tego, zdechniesz śmieciu”, nie wynikało z chęci pozbawienia pokrzywdzonego życia, lecz dalszego przebiegu kłótni.

Oskarżona, jak wynika z jej relacji, ale też z relacji

P. Ś. (1), bagatelizowała doznane przez pokrzywdzonego obrażenia, miała świadomość, że doznał obrażeń, ale nie uważała, że są one poważne i że zachodzi konieczność wezwania pomocy medycznej do pokrzywdzonego. Pokrzywdzony nie utracił przytomności, jak i nie zachowywał się w sposób wskazujący, że dzieje się z nim coś złego. W tym czasie wykonywał kolejne połączenia, a po opuszczeniu mieszkania schodził po schodach i dopiero na polecenie policjanta usiadł. Brak jakichś szczególnych objawów, poza krwawieniem, którego nie sposób postrzegać bez uwzględnienia faktu, że oboje uczestniczący w zdarzeniu przemieszczając się po mieszkaniu roznosili ślady krwi, jak i towarzyszeniem im emocji, nie daje podstaw do uznania, że oskarżona zamierzała doprowadzić do śmierci pokrzywdzonego.

Zadana rana, jak określił to biegły sądowy skutkowałą jedynie rozstrojem zdrowia na okres zbliżony do 7 dni. Zgadzając się co do zasady z prokuratorem, że nie jest decydującym dla uznania czy sprawca działa w zamiarze zabójstwa charakter obrażeń, nie sposób jednak od niego abstrahować jako, że charakter obrażeń świadczy często o sile ciosu, a w konsekwencji celu działania sprawcy. Reasumując poczynione ustalenia faktyczne, wbrew stanowisku skarżącego, mające oparcie w materiale dowodowym sprawy, ocenione zgodnie z zasadami wiedzy i doświadczenia życiowego oraz logicznego rozumowania nakazywały zaakceptowanie orzeczenia Sądu tak w przedmiocie sprawstwa jak i winy oskarżonej i co do zasady w przedmiocie kary. Nie mniej, biorąc pod uwagę tak fakt, że została wywiedziona również apelacja na niekorzyść oskarżonej, jak i to, że z racji tego, że apelacja obrońcy jako zwrócona przeciwko całości wyroku dotyczy też orzeczenia o karze, Sąd Apelacyjny stwierdza, że nawet przy uwzględnieniu odmiennych ustaleń, co do tego w jakich powodów doszło do spowodowania przez oskarżoną obrażeń ciała u pokrzywdzonego orzeczonej kara pozbawienia wolności w rozmiarze 8 miesięcy, w żadnej mierze nie razi nadmierną surowością. Brak było podstaw do uznania, że sposób działania oskarżonej daje podstawę do sięgnięcia po inną rodzajowo karę wskazaną w art. 157 § 2 k.k. Nie może ująć uwadze Sądu, że oskarżona spowodowała u pokrzywdzonego obrażenia przy użyciu noża, a więc, narzędzia ze swej istoty niebezpiecznego, że działała będąc w stanie nietrzeźwości i nawet pozbawiona telefonu miała możliwość innego postąpienia. To, że obrażenia spowodowały naruszenie powłok miękkich na okres zbliżony do dni 7, biorąc pod uwagę okoliczności czynu, a nawet sposób postępowania pokrzywdzonego, nie uprawniał do sięgnięcia przez Sąd po karę alternatywną. Oskarżona działała bowiem umyślnie z zamiarem bezpośrednim, a stan ograniczonej poczytalności, wynikający z treści opinii biegłych, był wynikiem świadomego i dobrowolnego spożycia

alkoholu, czyli wprawienia się w stan nietrzeźwości, co sprawia, że zgodnie z treścią art. 31 § 3 k.k. przepisu określonego treścią art. 31 § 2 nie stosuje się. Zasadne było też uznanie przez Sąd I instancji, że oskarżona jako osoba dotychczas niekarana i prowadząca co do zasady unormowany tryb życia, która przypisanego jej przestępstwa dopuściła się pod wpływem emocji zasługuje na to by wykonanie orzeczonej wobec niej kary pozbawienia wolności zawiesić na okres próby 1 roku. Trafnie też Sąd uznał, za zasadne wymierzenie oskarżonej kary grzywny, która choć ma symboliczny charakter niewątpliwie winna spełnić funkcje wychowawcze względem oskarżonej. Takie też funkcje ma na celu oddanie oskarżonej w okresie próby w oparciu o treść art. 73 § 1 k.k. pod dozór kuratora sądowego, jako, że w ocenie Sądu odwoławczego okoliczności zdarzenia, w tym działanie oskarżonej w stanie nietrzeźwości uzasadnia oddanie jej pod ów dozór, w trosce o zapobieżenie jej demoralizacji, jak i kontroli zachowania oskarżonej w okresie próby, zwłaszcza w kontekście nałożonego na oskarżoną **obligatoryjnego** w świetle treści art. 72 § 1 k.k. obowiązku informowania kuratora o przebiegu okresu próby. Obowiązek ten przewidziany w treści punktu 1 art. 72 § 1 k.k. będzie wystarczającym w ocenie Sądu odwoławczego dla wdrożenia oskarżonej do poszanowania norm prawnych.

Nie znajdując zatem podstaw do uchylenia zaskarżonego wyroku, Sąd Apelacyjny dokonał jego zmiany w zakresie orzeczenia o karze, w sposób wskazany w sentencji orzeczenia, w pozostałym zakresie utrzymując zaskarżone orzeczenie w mocy. Orzeczenie Sądu odwoławczego znajduje oparcie w treści art. 437 § 1 i 2 k.p.k.

Jednocześnie na podstawie art. 636 § 1 k.p.k. orzekł o kosztach sądowych za postępowanie odwoławcze i wymierzając oskarżonej opłatę w oparciu o treść art. 2 ust 1 pkt 3 i art. 3 ust 2 ustawy z dnia 23.06.1973 roku o opłatach w sprawach karnych..

SSO del. Dorota Mazurek SSA Stanisław Kucharczyk SSA Piotr Brodniak